



**Michał Boczek**

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2784-5973>

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Warszawa

## **CYWILIZACJA NIEJEDNĄ MA TWARZ**

**Streszczenie (abstrakt):** Człowiek w momencie zauważenia, że jest zwierzęciem rozumnym, nie dostrzegając jeszcze wielu aspektów człowieczeństwa i dopiero po pewnym czasie zaczął zdawać sobie sprawę, że jego jestestwo jest uzależnione od innych, co musi być w pewien sposób uregulowane. W wielu przypadkach tak nie jest i nigdy nie będzie, ponieważ człowiek co innego myśli, co innego mówi i co innego robi. To, co pewne, z byle przyczyny staje się niepewne. A to co nie jest niepewne, staje wielkim pewnością. Dzisiaj nie chodzi o to, kim jest człowiek, a o to, kim chce być człowiek. Nie chodzi o to, jaki jest ustrój i realizowany program, a nawet przez kogo, ale o to, co z tego wynika dla gospodarki i co ma z tego przeciętny człowiek. Nie sztuka zostać kimś, gdy jest się wielkim, sztuką jest zostać wielkim jak się jest nikim. W materialistycznym świecie technologicznym, wobec rywalizujących ze sobą potęg, człowiek niewiele znaczy, większe znaczenie ma robot, maszyna i karabin, czyli wszystko to, co daje przewagę i przynosi autorowi dzieła w wyniku ich zastosowania zysk. Jedno jest zawsze stałe – by do tego doszło na początku musi być człowiek.

**Słowa kluczowe:** cywilizacja – prawo, ekonomia, biznes

## **CIVILISATION HAS MANY FACES**

**Abstract:** Man, at the moment of noticing that he is a rational animal, did not yet perceive many aspects of humanity and only after some time began to realize that his being is dependent on others, which must be regulated in some way. In many cases, this is not the case and never will be, because a person thinks one thing, says another, and does another. What is certain becomes uncertain for any reason. And that which is not uncertain becomes a great certainty. Today it is not a question of who man is, but who man wants to be. It is not about what the political system and the program is like, or even by whom, but about what it means for the economy and what the average person gets out of it. It's not hard to become someone when you're great, it's an art to become great when you're nobody. In the materialistic technological world, in the face of rival powers, man is of little importance, more important is a robot, a machine and a rifle, that is, everything that gives an advantage and brings profit to the author of the work as a result of their application. One thing is always constant – for this to happen, there must be a human being at the beginning.

**Keywords:** civilization – law, economics, business

### **Wprowadzenie**

Nie ma dnia, by w przestrzeni publicznej nie pojawiały się materiały o tym, jak to ludziom ma się żyć lepiej, bezpieczniej i szczęśliwiej. O tym, że Jaś jest mądrzejszy od Jana, że Staś nie będzie zadawał się z Wiesiem, a Zosia pokaże Marysi.

Nie ma takiego miejsca na świecie, o którym nie mówiono lub nie marzono, by było krainą miodem i mlekiem płynącą, oazą szczęścia, spokoju i pełną perspektyw rozwoju po wsze czasy – więcej, więcej i więcej. A jak jest w rzeczywistości? W rzeczywistości to świat małych i dużych tajemnic. Mniej lub bardziej oficjalnych wojen i wojenek, niezliczonej ilości potyczek i rozgrywek.

Świat szarej i białej strefy, narkomanii, prostytucji o wielu twarzach, świat głodu i chłodu, zakłamania, obłudy, naiwności, spełnienia się rzeczy niemożliwych, świat walki wszystkich z wszystkimi, niepewności dnia i godziny w każdym wymiarze, czyli świat bliski absurdu. To, co się dzieje obecnie i to, co człowiek jest w stanie sobie wyobrazić, jest tego przeciwieństwem.

Przeciętny człowiek nie zajmuje się sprawami trudnymi, bo do tego potrzebna jest odpowiednia wiedza, właściwe przygotowanie. Potrzebny jest drugi człowiek o podobnym poziomie intelektualnym. W dyskursie populistycznym, rozmowach o wszystkim i o niczym, mówieniu dla zasady i szczucia, mówieniu dla obrzydzenia i zastraszenia nie potrzeba wiele, wystarczy umiejętność z poziomu erystyki i odpowiedni zasięg komunikacyjny.

To, co się dzieje obecnie i to, co człowiek jest w stanie sobie wyobrazić, nie stanowi dla człowieka niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo czyha w nieznanym, w tym, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, niekiedy nawet sobie wyobrazić.

Wiele spraw i występujących zjawisk oraz zdarzeń człowiek jest w stanie nie tylko przewidzieć, ale także im zapobiec. Konflikty zbrojne, kryzysy ekonomiczne, środowiskowe, polityczne, energetyczne itp. to głównie działania lub zaniechania człowieka, ponieważ największą przeszkodą dla człowieka jest przede wszystkim drugi człowiek.

Nie ma lepszej lub gorszej ekonomii, jest bardziej lub mniej skuteczna. Nie ma lepszej i gorszej demokracji, może być bliższa ludzkim potrzebom lub dalsza nawet od ich marzeń.

Nie ma dobrej i złej polityki – z przyczyn naturalnych polityka ma wiele twarzy. Nikt nikomu nie daje nic za darmo, wszystko to interes, dla którego efektem końcowym ma być zysk, choć nie zawsze materialny, czego wiele osób nie zauważa.

Rację ma Witold Orłowski, który twierdzi, że „wiarygodność polityki pieniężnej buduje się latami, a traci bardzo szybko”<sup>1</sup>. To psychologiczny syndrom tzw. kariery politycznej, gdzie szczebel po szczeblu, awans po awansie człowiek się wspina, a w przypadku krachu spada na sam dół. Polityka bez względu czyjego byłaby autorstwa, nie jest polityką stałą. O jej powodzeniu decyduje doświadczenie, wyczucie i przewidywalność czynników zewnętrznych.

Na całym świecie ekonomia rządzi się rozwiązaniami, których nie da się zastąpić lub wyeliminować, o czym wiedzą tylko ci, którzy mają pojęcie co najmniej na temat gospodarki, budżetu, polityki pieniężnej i zmieniającego się kursu walutowego. Skuteczność

<sup>1</sup> B. Krzyżaniak, *Jak posprzątać po Morawieckim? Prof. Orłowski: „To, co mówił o finansach państwa to były chyba żarty”*, „Forbes”, <https://www.forbes.pl/gospodarka/mateusz-morawiecki-sklada-dymisje-rzadu-witold-orlowski-mowi-o-tym-jak-po-pis/j9xnxxkl> [dostęp: 13.11.2023].

podejmowanych działań we właściwym czasie, jak i właściwa współpraca odpowiednich organów i instytucji państwa, to niezbędnik do prawidłowego działania, w tym pokazania, że sprawy państwa i obywateli idą we właściwym dla nich kierunku.

Im więcej w ekonomii jest polityki, tym mniej gospodarki. Każdy powinien znać swoje miejsce w szeregu. Polityk niech zajmuje się polityką, ekonomista sprawami z zakresu ekonomii, a ludzie biznesu sprawami gospodarczymi. Inflacja i kryzys niczym od siebie się nie różnią.

Tego, czego Jaś się nie nauczył, trudno będzie nauczyć się Janowi. Dynamika założeń, siła pieniądza, ekspansja technologiczna, a także idea zrównoważonego rozwoju i walka o dominację nie poczekają na niedouczone, niepewnych i nieporadnych. Ten algorytm nie należy do słabych, a skala tolerancji jest w nim znikoma. Z nauką jest jak z gospodarką, polityką i innymi dziedzinami – z pozoru wszystko wydaje się proste, dopóki nie zadamy sobie podstawowych pytań i nie podejmiemy próby poszukania na nie odpowiedzi, czyli do wystąpienia momentu, kiedy zorientujemy się, że niewiele wiemy i niewiele potrafimy.

Co kryje się pod pojęciami polityka, ekonomia czy gospodarka niby każdy wie, ale wystarczy głębiej się zastanowić, by zdać sobie sprawę, że tak nie jest, bo to wszystko nie jest takie proste. Termin polityka pochodzi od greckiego wyrazu *politiké* oznaczającego ściśle określony zakres zajęć – uczestnictwo w zgromadzeniach, naradach, wyborach, wydawanie wyroków sądowych, pełnienie funkcji publicznych. W filozofii i myśli politycznej polityka była rozumiana jako dążenie do: realizacji idei Dobra (Platon), osiągnięcia szczęścia pojmowanego jako eudajmonia (Arystoteles)<sup>2</sup>, zdobycia, zachowania i umocnienia władzy (N. Machiavelli)<sup>3</sup>, wprowadzenia i utrzymania stanu pokoju społecznego (XVI-wieczni francuscy *les politiques*), realizacji dobra wspólnego (nowożytna tradycja republikańska); jako działanie podmiotu zbiorowego w sytuacji zagrożenia ze strony wroga (C. Schmitt)<sup>4</sup>, umiejętność osiągania kompromisu przez grupy kreujące sytuację społeczną. W naukach społecznych za klasyczną jest uznawana definicja polityki M. Webera – polityka jako dążenie do udziału we władzy albo do wywierania wpływu na podział władzy; powszechne jest także rozróżnienie polityki, życia politycznego w społeczeństwie na sferę podstawowych norm i instytucji politycznych (angielskie *polity*), sferę interesów zbiorowych, stosunków władzy, podejmowania decyzji (angielskie *politics*), sferę realizacji zadań, interwencji, planowania (angielskie *policy*)<sup>5</sup>.

Charakterystycznymi cechami obecnego pojęcia polityki są nieokreśloność, autonomiczna działalność jednostek i grup, formy życia zbiorowego tj. państwa. Uważa się, że polityka wszystko za nas załatwi, co jest myśleniem niepoprawnym. Polityka nic z góry nie określa, nie wyznacza żadnych celów, metod, podmiotów, zakresu przedmiotowego, sposobu realizacji. Polityka sama w sobie jest zagadnieniem politycznym. Dziedziną my-

<sup>2</sup> F. Ryszka, *O pojęciu polityki*, PWN, Warszawa 1992, s. 198 i nast.

<sup>3</sup> S.D. Tansey, *Nauki polityczne*, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 49.

<sup>4</sup> G. Smith, *Życie polityczne w Europie Zachodniej*, Wydawnictwo Puls, Warszawa 1992, s. 111.

<sup>5</sup> M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 66.

ślenia i działania autonomiczną, tj. samodzielną, mającą odrębny, choć nieokreślony jednoznacznie obszar przedmiotowy. Jak słusznie wskazała H. Arendt na istnienie różnic między ludźmi i grupami ludzkimi; jest to fakt zasadniczy dla polityki, która jest działaniem dotyczącym spraw porządku współżycia i życia zbiorowego jednostek i grup różnych, odmiennych, a jednak mających żyć wspólnie, razem<sup>6</sup>. Tak to już jest, że ten kto do polityki, prawa, ekonomii i gospodarki nie dorósł, poza nie wyrasta, jak i ten kto nie wie o czym mówi i nie wie co robi, pozostaje w błędzie, którego sam nie dostrzega.

Im trudniejsze zadanie, tym większe wyzwanie, im większa zakładana korzyść, tym większe ryzyko. Walorem dużego ryzyka jest duża wygrana, brak ryzyka jest syndromem stagnacji, a nawet powolnego cofania.

W gospodarce, jak i w życiu, należy używać tyle samo emocji, ile rozumu. Jak dotąd nikomu nie udało się zbadać, co dla przyszłości jest lepsze – wysoka koniunktura, niski poziom inflacji, wysoki PKD czy umiarkowany i zrównoważony rozwój, a może stan na granicy przetrwania. I chyba nie jest to możliwe, ponieważ ilu ekonomistów i polityków, tyle pomysłów, ile rządów, tyle wizji i koncepcji, których nikt do końca nie potrafi uzasadnić i niewielu ma wolę tego przestrzegać, a wszyscy z góry to obiecują. W przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się ekonomiści wielkich rozmiarów, stratedzy gospodarczy, którzy podobnie jak wielu przeciętnych ludzi co innego myślą, co innego mówią i co innego robią.

### **Prawo – iluzja czy rzeczywistość**

*Ius est ars boni et aequi* (prawo to sztuka tego, co dobre i słuszne) – to jedno z przesłań prawa rzymskiego, które znajduje swoje odniesienie w wielu europejskich porządkach prawnych także w obecnych czasach. Mówi się, że prawo ma strzec sprawiedliwości, stanowić gwarancję, choć nie precyzuje się dla kogo i dlaczego. Mówi się, że prawo może to i tamto, że powinno to i tamto, a co naprawdę może prawo? Wydaje się, że może niewiele, ponieważ to nie prawo może, a człowiek poprzez prawo, pod warunkiem że zechce i na to mu pozwoli.

Nie ma lepszego lub gorszego prawa, jak i nie ma sprawiedliwego wyroku – najlepsze prawo nie pomoże, gdy nic nie znaczy litera ani duch prawa. Podobnie rzecz ma się ze sprawiedliwością, do której wszyscy się odwołują, wielu na nią się powołuje, jeszcze inni w nią bezwzględnie wierzą, a prawda jest taka, że w tym wszystkim nie chodzi o sprawiedliwość, a o obiektywizm i przyzwoitość, ponieważ konsensus, jak i każda ugoda, są lepsze niż wydawałoby się najlepszy wyrok.

Według Biblii człowiek chroniony jest przez prawo Boże i powinien być chroniony przez prawo ludzkie. Ideał prawa i sprawiedliwości, przyświecający etyce Starego Testamentu, zakładał obronę słabszych przez prawodawstwo<sup>7</sup>, ale czy tak to się dzieje obecnie? Platon uważał, że prawo i państwo są związane z koncepcją człowieka. Zmienna ziemską rzeczywistość uczestniczy jedynie w niezmiennych treściach idei. Treści świata zmiennego

<sup>6</sup> C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 215 i nast.

<sup>7</sup> S. Grabska, *Biblijne podstawy chrześcijańskiej koncepcji praw człowieka*, „Więź” 1978, nr 2, s. 17-29.

same z siebie nie mają wartości, są tylko odbiciem wartości prawdziwych, zawartych w ideach<sup>8</sup>.

Każdy człowiek, wykorzystujący posiadaną przez siebie cechę poznawczą, wie, że rzeczywiste jest to, co istnieje. To akt istnienia decyduje o realności każdej treści, która jako istniejąca jest zawsze w sobie sama ostatecznie zdeterminowana i przyporządkowana do właściwego sobie działania, jak twierdził Tomasz z Akwinu<sup>9</sup>.

Cywilizacja uczy, pokazuje, tłumaczy i wspomaga chętnych poznania złożoności podejmowanych przez ludzkość wyzwań, związanego z rozwojem ryzyka i oczekiwanych korzyści, lecz cóż z tego, skoro jeden człowiek jest w stanie odwrócić wszystko, zniszczyć z dnia na dzień dorobek wielu pokoleń, wprowadzić strach, krach i niepewność jutra, które z poziomu fikcji stają się rzeczywistością. Nie mają znaczenia żadne argumenty i nie ma pomysłu na poprawę takiej sytuacji, bo świat jak widać jest bezsilny. Co oznacza wypowiedzenie umowy dotyczącej zaniechania produkcji broni ogólnej zagłady? Co oznacza szantaż gospodarczy paliwami kopalnymi i produktami pochodzenia rolniczego każdy widzi i co z tego wynika?

Poprzez prawo człowiek dostrzega w świecie wielość i różnorodność, a ludzki egoizm wynika m.in. z tego, że człowiek dostrzega w świecie wielką różnicę między sobą a innymi. Istota świata jest tylko jedna, jest nią wszechogarniająca nieracjonalna wola bycia, popęd, pseudorywalizacja. Żadne prawo pisane, i to najwyższej rangi, nie zastąpi naturalnego nakazu prawnego, który opiera się na tym, że człowiek ma obowiązek w określonych przypadkach postąpić właściwie lub zaprzestać działania z uwagi na dobro drugiej osoby, co w tradycji prawnofilozoficznej określane jest porządkiem prawa naturalnego – łac. *ius naturale*<sup>10</sup>.

Wybielanie się reżimów, dzięki wielkim, odpowiednio wypromowanym imprezom zgodnym z prawem, stało się powszechnością. Presja na sukces niemal w każdej dziedzinie jest tak duża, że nikt nie przywiązuje wagi do szczegółów, ponieważ istnieje wśród społeczności domniemanie, że to, co jest proponowane przez wielkich tego świata, przez jego tzw. elity, jest prawdziwe i zgodne z prawem. Nic bardziej mylnego.

Pod płaszczykiem wielkich wymownych haseł bez problemów dochodzi do zawłaszczania porządku konstytucyjnego prawnego. Niemal wszyscy odwołują się do demokracji, praworządności i sprawiedliwości w sytuacji, w której nie wypracowano nawet definicji legalnej tych pojęć, które dla każdego mają inne znaczenie i w różny sposób próbuje się je stosować według potrzeby. Ignorując to, że prawo nie jest narzędziem do jakiegokolwiek walki. Prawo staje się prawem dlatego, że reguluje dla dobra człowieka relacje międzyosobowe w jakiejś społeczności. Norma prawna traci swą moc wiążącą i staje się pseudoprawem z chwilą, gdy narusza osobowe dobro człowieka i jemu nie służy. Prawa, poglądy, obyczaje, instytucje w nich opisane noszą na sobie piętno poglądów epoki, w której po-

<sup>8</sup> Platon, *Państwo*, t. 1, PWN, Warszawa 1958, s. 63.

<sup>9</sup> A. Andrzejuk, *Prawo naturalne w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Kultura Prawna” 2019, t. 1, nr 2, s. 13-34.

<sup>10</sup> C. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, cz. 1 i 2, Fiszer i Majewski, Warszawa 1924/1930.

wstały lub w której funkcjonowały lub funkcjonują. Katastrofalne skutki dominacji w każdym okresie rozwoju cywilizacji nie przynosiły ludzkości pozytywnego efektu i nigdy takiego nie przyniosą. Mówiąc o prawach, warto przypomnieć algorytm praw człowieka: „Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście”<sup>11</sup>.

Z psychologicznego punktu widzenia kara i nagroda mają podobny skutek oddziaływania przy tzw. systemie pozytywnym<sup>12</sup>. Podobnie jak inflacja w zestawieniu z deflacją. Wszystko zależy od tego, kiedy, w jakim rozmiarze te zjawiska się pojawiają i ile trwa ich kadencja, jaki jest ich cel i czy wiadoma jest tego przyczyna. Z każdej sytuacji jest wyjście, nawet z tej beznadziejnej, pod warunkiem, że stoimy na gruncie o stabilnych podstawach, a wszystko, co wymaga zmiany, mamy przed sobą – nie część za sobą, a część przed sobą.

Nie ma dobrej i złej edukacji, choć nie sposób pominąć pedagogiki wstydu. Nie ma pewnej i gwarantowanej wolności, bezpieczeństwa i utrzymania stabilizacji gospodarczej, politycznej czy militarnej, ponieważ za to wszystko odpowiedzialny jest człowiek, który z jednej strony może zostać autorem niewyobrażalnych, korzystnych dla ludzkości pomysłów, a z drugiej strony potrafi bezrefleksyjnie, w banalny sposób dorobek wielu pokoleń w jednej chwili zepsuć, zaprzepaścić i zniszczyć, pozbawić ludzi marzeń.

Jak to możliwe, że w dobie zawładnięcia wszechświata, u progu upowszechnienia sztucznej inteligencji, poprawy ogólnego poziomu wykształcenia, wynalezienia tyłu środków ratujących i wydłużających ludziom życie, mamy tak duży odsetek ludzi głodnych, chorych, bezradnych i przestraszonych. Pojawia się z dnia na dzień coraz więcej konfliktów zbrojnych, z którymi nie można sobie w żaden sposób poradzić. Gdy zawodzi dyplomacja, polityka staje się nieskuteczna, nie są dotrzymywane umowy, nie ma pewności i stabilizacji porządku prawnego, dochodzi do tyłu kataklizmów i ludzkich tragedii, wywołanych przede wszystkim działaniem człowieka lub zaniechaniem działania.

Kult wartości dla wielu ludzi przestaje mieć znaczenie, w zamian pojawiają się różnego rodzaju nowości, które raczej są bliskie kultowi nicości. Człowiek staje się coraz bardziej nerwowy, nadpobudliwy, agresywny, niepewny jutra dla siebie, swojej rodziny i otoczenia. Dowodem jest to, że w rankingach najlepiej płatnych zawodów w krajach wysoko rozwiniętych pojawiają się nie, jak to było jeszcze niedawno, zawody lekarza, prawnika czy ekonomisty, ale trener osobisty czy opiekun personalny. W socjologicznych badaniach, pod względem wartości, poza zdrowiem i rodziną, w miejscu pieniędzy pojawia się przyjaźń i koleżeństwo, to o czymś świadczy i coś nam pokazuje<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Ks. J. Tischner, *Wolność*, [w:] *Katolicyzm A–Z*, (red.) Z. Pawlak, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1983, s. 386.

<sup>12</sup> J. Konorski, *Integracyjna działalność mózgu*, PWN, Warszawa 1969, s. 19 i nast.

<sup>13</sup> Według sondażu CBOS z maja 2013 r. 80,7% badanych dorosłych Polaków wybrało spośród wartości najważniejszych w życiu – szczęście rodzinne, a dalej zachowanie dobrego zdrowia – 71,6%, wykształcenie – 9,2%, pomyślność ojczyzny – 3,5%, grono przyjaciół – 9,9%, życie pełne przygód i wrażeń – 3,6%, dobrobyt, bogactwo – 5,2%, wiara religijna – 14,2%, sukces, sława – 0,8%, spokój – 21,2%, kontakt z kulturą – 1,5%, praca zawodowa – 12,5%, wolność głoszenia własnych poglądów – 3,7%, możliwość udziału w demokratycznym życiu społeczno-politycznym – 0,2%, uczciwe życie – 28,4%, szacunek innych ludzi

Na całym świecie codziennie w różnej formie i o różnej treści ukazują się w przestrzeni publicznej informacje o tym, że jeden wielki spotkał się z drugim wielkim, że o czymś mówili, coś ustalili i co z tego wynika. Że trwają rozmowy, podejmowane są próby ograniczenia lub załagodzenia trudnej dla wszystkich sytuacji. Że kosztem zubożenia społeczeństw przeznaczane są niewyobrażalne dla przeciętnego człowieka środki na uzbrojenie i produkcję coraz bardziej skutecznych środków zagłady. Wcale lub niewiele mówi się o tym, ile wybudowano szpitali, hospicjów, szkół, ośrodków pomocy, ile przekazano żywności ludziom biednym, nieporadnym i zagubionym.

Wytwarzane przez lub przy udziale człowieka dobra mają mu służyć. Wszelkie strategie, koncepcje, sojusze i umowy mają służyć człowiekowi, a nie człowieka ograniczać.

Wszelkie narzędzia są dla człowieka, a nie człowiek dla narzędzi. Nie ma takich zasobów, których nie dałoby się zużyć, nie ma takich pieniędzy, których nie można by wydać i nie ma takich zadań i zadań, których nie dałoby się zrealizować, pod warunkiem że są one racjonalne do zrealizowania, społecznie pożądane, jest determinacja do ich podjęcia, ich realizacja jest konsekwentna, występuje cierpliwość i odwaga realizacji.

Gospodarka, polityka, prawo i ekonomia, jak wiele innych istotnych obszarów w życiu człowieka, nie są w stanie oddzielnie funkcjonować w pełnym tego słowa znaczeniu, ponieważ jedno zawiera się w drugim, jedno zależy od drugiego i dopiero wszystkie razem pozwalają sprostać wymogom teraźniejszości i przyszłości. Polityka edukacyjna bez odpowiedniego udziału szkoły nie ma żadnego sensu, prawo niemożliwe do zastosowania staje się prawem martwym, tak też i gospodarka oparta na niepewności, niedoszacowaniu o dużym stopniu nieprzewidywalności nie rokuje powodzenia.

Wiele, a może i wszystko, zależy od tego, o czym mówili Adam Smith i David Ricardo – „dla osiągnięcia sukcesu w gospodarce rynkowej, kapitalizmu i liberalizmu potrzebni są odpowiedni ludzie i obniżenie kosztów”<sup>14</sup>.

Co wydaje się być twierdzeniem ponadczasowym – bez względu na ustrój, rząd lub obrany kierunek działania, każda gospodarka zawiera w sobie elementy rynkowe, kapitalistyczne, liberalne, a zarazem prospołeczne. Toteż, jak mawiał Niccolò Machiavelli: „każdy władca powinien być trochę lisem, a trochę lwem”<sup>15</sup>.

Brak odpowiednich regulacji prawnych sprzyja głównie anarchii, korupcji i zapaści instytucji państwowych i samorządowych. Również jego nadmiar wywołuje podobny skutek, na co zwracali już uwagę starożytni Rzymianie – *multae leges in patria prava* (w skorpupowanym państwie wiele ustaw)<sup>16</sup>.

Człowiek nie boi się wyzwań, ale nie chce podejmować ich osamotniony. Działać w niepewności jutra, w otoczeniu licytujących się absurdów. Można by rzec, że każda

---

– 19,0%; CBOS, *Aktualne problemy i wydarzenia*, nr 276, „Komunikat z badań CBOS”, Warszawa 2013, s. 32.

<sup>14</sup> D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, t. 2, Wydawnictwo PAU, Kraków 1952, s. 284.

<sup>15</sup> N. Machiavelli, *Księżę*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004, s. 42 i nast.

<sup>16</sup> M.T. Cynceron, *O państwie. O prawach*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 1999, s. 98 i nast.

władza przeszkadza, ale można również powiedzieć, że brak władzy lub zbyt częsta jej zmiana czyni zamęt, którego nikt nie jest w stanie nawet zrozumieć.

W ramach postawy obywatelskiej tworzone są listy poparcia, organizowane manifestacje i wszelkiego rodzaju marsze. Miejsca spokoju przeistaczają się w oazy strachu. Dwutorowość i kreatywna księgowość stają się normą, skrywane są przed społeczeństwem niewygodne wydatki i ponadnormatywnie ponoszone koszty, sprawozdania, tabele i zestawienia są dalekie od rzeczywistego stanu. Wszystko to bomba z opóźnionym zapalnikiem, która wcześniej czy później wybuchnie. Pytaniem otwartym pozostaje – komu potrzebna jest taka sytuacja i kto pragnie takiego życia? Czy pragną tego politycy, biznesmeni i finansjści, czy może wszyscy ludzie, choć z tego nie zdają sobie sprawy?

### Człowiek i jego natura

Można spierać się o źródło powstania świata, dyskutować, czy jajo było pierwsze od kury, czy kura od jaja, ale po co? Co z tego ma wynikać i co to miałyby zmienić? Skoro dawno temu ustalono, iż kolebką cywilizacji są filozofia grecka, prawo rzymskie i religia chrześcijańska, a każdy ukończony filozoficzny system winien posiadać ogólną teorię istnienia – naukę o bycie, ogólną naukę poznania i ogólną naukę o wartościach.

Stopień rozwoju cywilizacji wyraża się stosunkiem człowieka do człowieka, człowieka do natury i człowieka do braci mniejszych. Człowiek dostrzega w świecie wielość i różnorodność, a ludzki egoizm wynika m.in. z tego, że człowiek dostrzega w świecie wielką różnicę między sobą a innymi. *Istota* świata jest tylko jedna, jest nią wszechogarniająca nieracjonalna *wola* bycia, popęd. Każdy wielki ruch intelektualny przechodzi przez trzy fazy: wyśmiania, dyskusji, akceptacji<sup>17</sup>.

Na temat człowieka wiele powiedziano i wiele się mówi, ale czy wiemy, kim naprawdę jest człowiek i kim chce być człowiek? **Sokrates** twierdził, że człowiek jest z natury cnotliwy, sprawiedliwy, odważny, dąży do szczęścia, ale często błądzi<sup>18</sup>. **Platon**, poszukując definicji człowieka, określił go jako „*zwierzę dwunożne, nieopierzone*”. **Arystoteles** twierdził, że człowiek jest śmiertelny, ale ma myślącą duszę, z natury ma wolną wolę, jest indywidualistą i jest rozumny<sup>19</sup>. Według **Arystypa** człowiek wyłącznie zabiega o przyjemności, głównie dobra materialne, a unika przykrości<sup>20</sup>. Zdaniem **Pascala** „człowiek jest dla siebie samego najbardziej zadziwiającym przedmiotem w naturze: nie może bowiem pojąć, co to jest ciało, a co to duch”<sup>21</sup>. **Heraklit** opisywał drogę swojej myśli, mówiąc: „szukałem samego siebie”. **Abraham Heschel** – samo stawianie pytań o człowieczeństwo i cele

<sup>17</sup> A. Einstein, *Jak wyobrażam sobie świat. Przemyślenia i opinie*, Copernicus Center Press, Kraków 2017, s. 21.

<sup>18</sup> W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2000, s. 41-45.

<sup>19</sup> A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1987, s. 240-241.

<sup>20</sup> A. Krokiewicz, *Etyka Demokryta i hedonizm Arystypa*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960, s. 111 i nast.

<sup>21</sup> G.M. Barallobre, *Pascal. Człowiek jest trzciną myślącą*, Wydawnictwo Hachette Polska, Warszawa 2018, s. 66 i nast.



ostatecznie stanowi wartość – „tragedia człowieka współczesnego wynika z faktu, iż jest on bytem, który zapomniał o pytaniu: **kim jest człowiek?**”<sup>22</sup>. Według **Marcusa Tulliusa Cicerona**, porządek świata, który podporządkowuje istoty żyjące gatunkowi ludzkiemu, jest uzasadniony wyjątkowością gatunku ludzkiego<sup>23</sup>. **Jean-Jacques Rousseau** uważał, że człowiek żyjący na pustyni przejmuje zachowanie zwierząt, które natura wyposażyła w doskonałe mechanizmy przetrwania, więc wyższość człowieka nad innymi istotami jest przede wszystkim jego egoistycznym wymysłem<sup>24</sup>. **Immanuel Kant** w idei zgody mówi: „pewne czyny zwierząt są analogiczne do czynów ludzkich i wynikają z tych samych zasad”<sup>25</sup>. **Jeremy Bentham** argumentował, że uczucia towarzyszą wszystkim żywym istotom. Według **Alberta Schweitzera**, twórcy moralnego imperatywu odpowiedzialności człowieka, człowiek przyjmując patocentryczną postawę wobec przyrody, nie jest zarządcą, ale stróżem wszystkich żywych istot<sup>26</sup>. **Henry Salt**, twórca *Animals’ Rights: Considered in Relation to Social Progress*, podobnie jak **Herbert Spencer** uważał, że „każdy ma wolną wolę robienia tego, co chce, o ile nie narusza wolności innych. Prawdziwa ludzkość łączy wszystkie żyjące istoty więzami braterstwa”<sup>27</sup>. **Artur Schopenhauer** – człowiek dobry to taki, który w drugim rozpoznaje część tego, co ma również w sobie<sup>28</sup>.

Zdaniem autora myślenie egoistyczne i krótkowzroczne są dla człowieka ogromną przeszkodą w zrozumieniu tego, iż nie wszystko należy do niego, że nie jest maszyną i że to, co się z nim stanie w przyszłości, zależy dzisiaj od niego. Problematyka bytu człowieka sprowadza się nie tyle do samego człowieka, ale do postawienia pytania o nasze „bycie z innymi”, rozpatrywane między innymi w aspekcie humanistycznym, ekonomicznym i prawnym, z uwzględnieniem szeroko rozumianej kultury, z wzięciem za podstawę relacji: człowiek – człowiek, człowiek jako maszyna, cyborg, sztuczna inteligencja, pozbawiony odczuć i uczuć.

Wyodrębnione przez Fryderyka Nietzschego i Maxa Schelera przeżywanie siebie, swojego konkretnego bycia, stanowi fundamentalny rys ludzkiej egzystencji. Człowiek nie docenia faktu, że zajmuje szczególną pozycję w świecie. Tego, że o istocie jego bytu stanowi nie to, kim jest, ale to, kim może być i kim być powinien, a zatem wyjątkowość polega na ciągłym stawaniu się i rozwijaniu świata wewnętrznego. Gdy pytamy o człowieka, problemem nie jest jego niepodważalna zwierzęcość, lecz zagadka, co właściwie on robi z powodu i pomimo swojej zwierzęcości, co robi z nią i co robi pomimo niej. Człowieka stać na to, aby powiedzieć „nie” swoim interesom i egoistycznym pragnieniom.

Człowiek jest strukturą złożoną z duszy i ciała, w których przejawiają się bezpośrednio podmioty cech lub działań duchowych i cielesnych, intelekt i wola, zmysły i uczucia,

<sup>22</sup> A.J. Heschel, *Kim jest człowiek?*, Wydawnictwo UŁ, Wydawnictwo Punctum, Łódź 2014, s. 112.

<sup>23</sup> M. Filipiak, *Księga Koheleta*, t. 8 cz. 2, Pallottium, Poznań 1980, s. 145.

<sup>24</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Wydawnictwo Marek Derewecki, Kęty 2009, s. 18-20.

<sup>25</sup> I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, PWN, Warszawa 1953, s. 30 i nast.

<sup>26</sup> A.J. Heschel, *Kim jest...*, op. cit., s. 112.

<sup>27</sup> P. Singer, *Zwierzęta i ludzie jako istoty równe sobie*, „Etyka” 1980, tom 18, s. 55.

<sup>28</sup> A. Schopenhauer, *O wolności wolnej woli*, Wydawnictwo Vis-à-Vis Etiuda, Kraków 2014, s. 65.

nazywane władzami. Istnienie swymi przejawami wyzwala odniesienia osobowe, które są miłością, wiarą i nadzieją. Gdy te odniesienia się utrwalą, tworzona przez człowieka kultura i przyjmowana postawa staje się humanistyczna. Realizuje się w niej życie godne ludzi. Pytanie „kim jest człowiek?” potrafi zadać jedynie on sam. Być może w tej właśnie umiejętności kryje się rozwiązanie zagadki człowieka, a może i człowieczeństwa.

### **Gospodarka – między młotem a kowadłem**

Pod osłoną wymownych propagandowo haseł dochodzi do zawłaszczania porządku konstytucyjnego, kreatury prawnej, taśmowej produkcji prawa, które nie pomagają, a raczej przeszkadzają. Dwutorowość i kreatywna księgowość stają się normą, skrywane są przed społeczeństwem niewygodne wydatki i ponadnormatywnie ponoszone koszty, a sprawozdania, tabele i zestawienia są dalekie od rzeczywistego stanu. Tak się wielokrotnie w historii finansów, polityki i biznesu zdarzało i tak chyba będzie to miało miejsce w przyszłości.

Po każdej politycznej zmianie, i to bez względu na jak głęboką, w pierwszej kolejności wszyscy po wszystkich sprzątajają, każdy chce naprawiać nawet to, czego poprzednicy nie zrobili, niekiedy także to, czego byliśmy sami współautorami. Kolejny wykonawca zazwyczaj zaczyna od postawienia pytania „kto to robił?”. Powoływane są komisje śledcze do badania wszystkiego i populistyczna demokracja przynosi efekty. Ktoś zbija polityczny kapitał, a ktoś go traci, bo taka jest kolej rzeczy i tak to w polityce wygląda.

Według pozytywistycznego paradygmatu nauk społecznych, każde działanie człowieka w obszarze społecznym jest uwarunkowane zewnętrznymi postawami, których znajomość pozwala wyjaśnić to działanie, a także je przewidywać. Zwraca na to uwagę Tomasz Zarycki, twierdząc, iż podstawowymi cechami ludzkich postaw są ich stałość, stabilność i trwałość, co w istocie stanowi ich cechę konstytutywną, zawierającą się w samej definicji<sup>29</sup>. Odwołuje się on do przykładu Bogdana Wojciszke, definiującego ludzką postawę jako „stałą skłonność do pozytywnego lub negatywnego ustosunkowywania się do danego obiektu”<sup>30</sup>.

Za każdym razem próba podporządkowania procesów społecznych tylko prawu prowadzi do coraz bardziej szczegółowych regulacji, ciągłych nowelizacji, niekiedy zmieniających przepisy jeszcze przed ich wejściem w życie. Porządek prawny nabiera niespotykanej dynamiki, co prowadzi do zaniku przewidywalności prawa, podważa zaufanie do niego, a obywatelom odbiera poczucie bezpieczeństwa gospodarczego.

Według Niklasa Luhmanna przeciążenie państwa jest sumą problemów społecznych<sup>31</sup>. Państwo umiejscowione w roli menadżerskiej nie jest w stanie sprostać wszystkim wyzwaniom, które niesie postępująca złożoność procesów społeczno-gospodarczych. Jak

<sup>29</sup> T. Zarycki, *Świadomość jako wiedza o kontekście działania społecznego: od psychologii społecznej do sztucznej inteligencji*, [w:] *Rola świadomości w świecie ponowoczesnym*, (red.) W. Kulesza, H. Manzer, Wydawnictwo Academica SWPS, Warszawa 2009, s. 171-186.

<sup>30</sup> B. Wojciszke, *Postawy i ich zmiana*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, (red.) J. Strelau, GWP, Gdańsk 2000, s. 79-106.

<sup>31</sup> N. Luhmann, *Teoria systemów autopoietycznych*, [w:] *Historia myśli socjologicznej*, (red.) J. Szacki, PWN, Warszawa 2003, s. 935-944.

słusznie zauważa Boaventura de Sousa Santos, w takiej sytuacji następuje korozja modelu, a może nawet paradygmatu racjonalnego ustawodawcy, a to nie służy żadnej gospodarce<sup>32</sup>.

Środowiska biznesowe są do wyzwań przyzwyczajone, w wielu dziedzinach same rozpoczęły proces transformacji. Biznes nie boi się wyzwań, boi się osamotnienia, obawia się nadregulacji. Oczekuje, aby funkcjonowanie prywatnych przedsiębiorców i państwa było traktowane jak koegzystencja i kooperacja, nie jak domniemana rywalizacja wywieziona sprzed kilkudziesięciu lat.

Autor teorii prawa refleksyjnego, Gunther Teubner, podkreśla, że systemy społeczne, w tym także gospodarcze, opierają się na racjonalnym fundamencie, dlatego pomiędzy prawem, gospodarką, kulturą i polityką dochodzi do wzajemnej komunikacji, w efekcie czego dokonuje się ich równomierny rozwój. Gospodarka przekazuje informację o potrzebie odpowiednich zmian instytucjonalnych do podsystemu politycznego, ten zaś uruchamia proces legislacyjny i postulowane zmiany dokonywane są w systemie prawnym<sup>33</sup>.

Wiele lat temu Tadeusz Bernadzikiewicz, pisząc *Koncern państwowy*, zauważał, że „dziedzina działalności przedsiębiorczej Państwa Polskiego przedstawia się jak gdyby wielki koncern, którego poszczególne części składowe powiązane są ze sobą tzw. wspólnością interesów”<sup>34</sup>. Max Weber, socjolog i prawnik, badając rozwój społeczeństwa nowoczesnego, zwrócił uwagę na zjawisko technicyzacji, czyli sytuację, w której normy techniczne podniesione do rangi zasad prawnych decydują o powodzeniu<sup>35</sup>. Od stuleci spór konserwatystów z reformatorami powtarza się niezliczoną ilość razy przy okazji kolejnych napięć i łąpięć kapitalizmu i nikt tego nie próbuje zmienić. Dlaczego? Dlatego że pomimo wielu niedogodności, ogromnego ryzyka wielkich przedsięwzięć, człowiek nie jest w stanie wycofać się z wyzwań dla niego niezbędnych, bo taka jest ludzka natura.

### Podsumowanie

W przestrzeni publicznej znajdujemy wiele tytułów odwołujących się do ekonomii, gospodarki, prawa, do solidaryzmu, słuszności, praworządności, a nawet pewnego rodzaju przymusu. Zdając sobie sprawę z tego, że gospodarka gospodarce nierówna, w wielu przypadkach prawo to nie to samo co sprawiedliwość, jeden budżet nie równa się drugiemu budżetowi, inflacja u jednych ma inny skutek niż u drugich, a deficyt u jednych nie ma takiego samego ryzyka jak u drugich. Dominacja za wszelką cenę i chciwość – tyle jest wart kapitalizm bez demokratycznych wartości. Parlamentarne potyczki, sądowe boje jednych przeciwko drugim podnoszą w społeczeństwie ciśnienie, bo o to nam chodzi, ale czy

<sup>32</sup> B. de Sousa Santos, *Gdyby Bóg był aktywistą praw człowieka*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2020, s. 214.

<sup>33</sup> M. Hunt, *The „Horizontal Effect” of the Human Rights Act*, „Public Law” 1998, Vol. 80, s. 423-443; C.B. Graber, G. Teubner, *Art and Money: Constitutional Rights in the Private Sphere*, „Oxford Journal of Legal Studies” 1998, Vol. 18, No 1 (Spring 1998), s. 61-73.

<sup>34</sup> J.W. Gołębiowski, *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, KiW, Warszawa 1965, s. 35 i nast.

<sup>35</sup> M. Kuniński, *Myślenie modelowe w socjologii Maxa Webera*, PAN-Ossolineum, Kraków 1980, s. 136-140.

takie zachowanie w jakiś sposób służy społeczeństwu, czy może coraz bardziej je poróżnia?

Nowoczesna gospodarka to wielocząstkowy, codzienny organizm, w którym każda część ma swoje miejsce i uzasadnienie, to jak jeden za wszystkich i wszyscy za jednego. Jedną z przyczyn wielu niepowodzeń jest to, że brakuje wspólnego i spójnego głosu całej ludzkości w sprawach istotnych, których załatwienie dla dobra wszystkich jest konieczne. Są przestrzenie, z którymi spotyka się każdy człowiek, ten duży i ten mały, młody i stary, zamożny i biedak, zdrowy i chory, w związku z czym nie powinno się bagatelizować, ironizować, dezinformować i kłamać. Można odnieść wrażenie, że bardzo w tej kwestii przeszkadzają politycy, którzy często upatrują temat tylko dlatego, że o nim się mówi, że jest on na topie i pomoże im się wypromować.

W przestrzeni publicznej rozsiewane są dezinformacje, za pomocą których kreatywni politycy budują sobie poparcie wśród najmniej ufnych i słabo zorientowanych grup społecznych, łatwych do manipulacji. Rzadko pojawia się dyskurs merytoryczny na poziomie powszechnym, czyli zrozumiałym dla bardziej i mniej wykształconych. Informacja, przekaz, który jest niezrozumiały dla odbiorcy ma zawsze negatywny skutek, bo albo się człowiek go boi, albo nie rozumiejąc, o czym jest mowa, z obawy o wyśmianie potwierdza swoją obecność, przyznając, że wie o czym mowa.

To, co przez lata było pewnikiem, wzorcem, wykładnią, coraz częściej staje się wątpliwą treścią. Wielkie teorie, szablony i wyznaczniki nie są w stanie się obronić. Docenianych dotąd idei, ideologii, doktryn i wielkich twierdzeń dzisiaj niewielu chce słuchać. W dobie cyfryzacji, cyberprzestrzeni i zawładnięcia ludzkich umysłów przez informatykę wszystkim się spieszy, a większość zadań to zadania na wczoraj. Powstaje nowy model człowieka bezrefleksyjnego, niecierpliwego, nieufnego, uzależnionego od przedmiotów, coraz bardziej od sztucznej inteligencji.

Według klasyków świat to jedno przeciwieństwo. Zatem, by móc poznać, co jest prawdą, trzeba znać definicję kłamstwa, by móc uznać kogoś za chorego, trzeba sobie wyobrazić jak powinien wyglądać zdrowy, by wiedzieć, czym jest dostatek, należy znać stan biedoty, a dla określenia, co jest głupotą, musimy stworzyć typ mędrca.

W gospodarce jest identycznie – raz jest lepiej, a raz gorzej, raz na wozie, a raz pod wozem, a wszystko z powodu braku umiejętności, nieodpowiedniego przygotowania, niewłaściwej współpracy, niezrozumiałego i niestałego prawa, mentalności nienadążającej za duchem czasu.

Gospodarka to nie bańka mydlana. Wolny rynek to nie wolna amerykanka. Siła gospodarki płynie ze współpracy, zaufania i solidarności. Trzeba mieć świadomość, że każdy rozwój wymaga odpowiedniej wiedzy i wycucia dnia dzisiejszego i następującego po nim jutra.

Tak jak komunizm miał swoje dobre strony, tak też kapitalizm nie musi być tylko pazerny. Współpraca sprzyja myśleniu kategoriami wspólnego interesu. Daje wzajemne korzyści i służy społecznej odpowiedzialności, inspiruje do zaangażowania. Mamy pod tym

względem bogate historyczne tradycje. Powinniśmy z nich mądrze korzystać i je rozwijać, choć do tego potrzebny jest szacunek, wyrozumiałość, cierpliwość i zaufanie.

Na pytanie, czy istnieje recepta na sukces, w tym również, a może i przede wszystkim w biznesie, należy pamiętać, że nikt nikomu nigdy nie daje nic za darmo, przy czym większość myśli w tym względzie o dobrach materialnych, zapominając o dobrach intelektualnych. Nic nie powstaje z niczego, chyba że w marzeniach lub wyobraźni. O tym, że nauka zawsze wymaga potwierdzenia (dowodu), a wiara niekoniecznie. W polityce wystarczy obiecywać, w gospodarce to za mało, trzeba się wykazać. Tego, że przyjaciel nigdy nie powie ci prawdy, chyba że się pomyli, a wróg zawsze. Człowiek jest w stanie wybaczyć drugiemu wszystko, prócz jednego – sukcesu. Człowiek ma maskę i twarz, wszystko zależy od tego, ile w człowieku twarzy, a ile maski. Każda wojna jednemu zabiera i innemu daje, jak i sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą.

Interdyscyplinarna autorska refleksja zawiera się w tym, że człowiek jest średnią tych, których w życiu spotyka, a jakich spotyka, taka jest jego średnia. Jeżeli chcemy żyć lepiej, dłużej i przyjemniej i nie mamy czasu do zmarnowania, musimy nauczyć się zachowywać racjonalnie i przyzwoicie, używać tyle rozumu, ile emocji.

Jak wiele teorii, ta również nie jest trudna do zrozumienia, ponieważ istota polega nie na jej zrozumieniu, lecz na jej realizacji. Mądrym nie jest ten, co mówi, że mądry, a ten, co postępuje jak mądry. Prawdziwa nauka to ta, na którą człowiek nie jest w stanie znaleźć odpowiedzi, ta przez człowieka poznana to tylko wzorzec i statystyka.

W biznesie, w polityce, niektórzy mówią, że też w wojsku i policji, nie ma przyjaźni i sentymentów, ale inwestując wiedzę o innych i miliony, wrogów można dorobić się bardzo szybko. W gospodarce podobnie jak na wojnie, meczu i w codziennym życiu poszczególnych ludzi, każdy chce wygrać za wszelką cenę, choć tylko nielicznym się to udaje na przyzwoitym poziomie. Zatem nie cel winien być środkiem, a środek celem.

Dzisiejszym sukcesem nie jest to, że ktoś od pokoleń jest wielki, a to, że malutki swoją pracą stał się wielki. To dowodzi, że cywilizacja ma niejedną twarz i że warto.

W świecie częstych zmian i niepewności jutra musimy przebudować ludzką mentalność i ludzką świadomość tego, co dla ludzkości niezbędne, konieczne i zbędne, w przeciwnym wypadku będziemy żyć pomiędzy wzlotem a upadkiem z oczekiwaniem na lepsze jutro.

## Bibliografia

1. Andrzejuk, A., *Prawo naturalne w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Kultura Prawna” 2019, nr 1(2).
2. Anzenbacher, A., *Wprowadzenie do filozofii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1987.
3. Barallobre, G.M., *Pascal. Człowiek jest trzciną myślącą*, Wydawnictwo Hachette Polska, Warszawa 2018.
4. CBOS, *Aktualne problemy i wydarzenia (nr 276). Komunikat z badań CBOS* 2013.
5. Cynceron, M.T., *O państwie. O prawach*, Wydawnictwo Marek Derewicki, Kęty 1999.
6. B. de Sousa Santos, *Gdyby Bóg był aktywistą praw człowieka*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2020.

7. Einstein, A., *Jak wyobrażam sobie świat. Przemyslenia i opinie*, Copernicus Center Press, Kraków 2017.
8. Filipiak, M., *Księga Koheleta*, t. 8, cz. 2. Pallotinum, Poznań 1980.
9. Gołębiowski, J.W., *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, KiW, Warszawa 1965.
10. Graber, C.B. & Teubner, G., *Art and Money: Constitutional Rights in the Private Sphere*. „Journal of Legal Studies” 1998, nr 18(1), (Spring).
11. Grabska, S., *Biblijne podstawy chrześcijańskiej koncepcji praw człowieka*, „Więź” 1978, nr 2(190).
12. Heschel, A.J., *Kim jest człowiek?* Wydawnictwo UŁ-Punctum, Łódź 2014.
13. Hume, D., *Traktat o naturze ludzkiej*, t. 2., Wydawnictwo PAU, Kraków 1952.
14. Hunt, M., *The „Horizontal Effect” of the Human Rights Act*, „Public Law” 1998, nr 3(Autumn).
15. Kant, I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, PWN, Warszawa 1953.
16. Konorski, J., *Integracyjna działalność mózgu*, PWN, Warszawa 1969.
17. Krokiewicz, A., *Etyka, Demokryta i hedonizm Arystypa*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960.
18. Krzyżaniak, B., *Jak posprzątać po Morawieckim? Prof. Orłowski: „To, co mówił o finansach państwa to były chyba żarty”*, <https://www.forbes.pl/gospodarka/mateusz-morawiecki-skladadymisje-rzadu-witold-orlowski-mowi-o-tym-jak-po-pis/j9xnkl> [dostęp: 13.11.2023].
19. Kuniński, M., *Myślenie modelowe w socjologii Maxa Webera*, PAN-Ossolineum, Kraków 1980.
20. Luhmann, N., *Teoria systemów autopojetycznych*, [w:] *Historia myśli socjologicznej*, (red.) J. Szacki, PWN Warszawa 2003.
21. Machiavelli, N., *Księżę*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004.
22. Platon, *Państwo*, t. 1. PWN, Warszawa 1958.
23. Rousseau, J.J., *Umowa społeczna*, Wydawnictwo Marek Derewecki, Kęty 2009.
24. Ryszka, F., *O pojęciu polityki*, PWN, Warszawa.
25. Schmitt, C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Znak, Kraków 2000.
26. Schopenhauer, A., *O wolności wolnej woli*, Wydawnictwo Vis-á-Vis Etiuda, Kraków 2014.
27. Singer, P., *Zwierzęta i ludzie jako istoty równe sobie*, „Etyka” 1980, nr (18).
28. Smith, G., *Życie polityczne w Europie Zachodniej*, Wydawnictwo Puls, Warszawa 1992.
29. Szewczyk, W., *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2000.
30. Tansey, S.D., *Nauki polityczne*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
31. Tischner, J., *Wolność* [w:] *Katolicyzm A–Z*, (red.) W Z. Pawlak, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1983.
32. Weber, M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Znak, Kraków 1998.
33. Wojciszke, B., *Postawy i ich zmiana*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, *Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, (red.) W J. Strelau, GWP, Gdańsk 2000.
34. Zarycki, T., *Świadomość jako wiedza o kontekście działania społecznego: od psychologii społecznej do sztucznej inteligencji*, [w:] *Rola świadomości w świecie ponowoczesnym*, (red.) W. Kulesza, H. Manzer, Wydawnictwo Academica SWPS, Warszawa 2009.
35. Znamierowski, C., *Podstawowe pojęcia teorii prawa*, cz. 1 i 2, Fiszer i Majewski, Warszawa 1924/1930.

#### Dane kontaktowe

Michał Boczek, [michal.boczek@vp.pl](mailto:michal.boczek@vp.pl), [michal.boczek.kancelaria@gmail.com](mailto:michal.boczek.kancelaria@gmail.com)